

„Ogródek na oknie”

Maria Kownacka

Już wszystkim zima dokuczyła.
Wszyscy tęsknią do ciepła i zieleni.
Powiedziały sobie dzieci:
- Pierwsze zieleninki sadzimy
do skrzynki. Jutro będziemy
wysiewać nasiona pomidory
i rzeżuchy, sadzić szczypiorek
i pietruszkę. (...)
Nazajutrz rano dzieci wsypały
Nasiona rzeżuchy do słoika
i zalały ciepłą wodą. Do skrzynek
i doniczek wyłożonych skorupkami
i napełnionych ziemią wysiały
pomidory i przykryły je szybami -
żeby ziemia nie wysychała. (...)
Dyżurni podlewali pilnie ziemię
w skrzynkach i doniczkach.
Najpierw zaczęła kiełkować rzeżucha. (...)
Szczypiorek, cebula i pietruszka szybko się
zazieleniły, a pomidory zaczęły wschodzić
po ośmiu dniach. (...)

„Być motylem”

(autor nieznany)

Być motylem...
obudzić się na zielonej łące
i wykapać w kropelce rosy.
Być motylem...
usiąść na płatku różowej stokrotki
i ukoić się jej zapachem.
Być motylem...
zatańczyć z wiatrem wśród
obłoków
i podarować słońcu uśmiech.
Być motylem...
zachwycać swym pięknem kogoś
obcego
usiąść na ramieniu i szepnąć
do ucha
- popatrz, jaki świat jest piękny!

„Dni wiosenne”

słowa A. A. Milne / Irena Tuwim

Ach, motylki już fruważ,
dni wiosenne przybywają,
rybki w stawie się pluskają
plim i plum i plim i plum
Turkaweczka w lesie grucha,
brzęczy pszczołka,
bzyka mucha
Kumka żaba i ropucha
kum, kum, kum, kum
Wystrzeliły kwiatów pąki.
Ćwirlą pliszki i skowronki.
Wiosna dzwoni w leśne dzwonki
din, din, din, din.
Świat się śmieje
razem z Misiem,
pachną kwiatki, łąk strojnisie,
i chrabąszcze zleciały się
z prawie wszystkich świata stron.
traw wyjrzały już pierwiosnki,
w gaju śpiewa
wdzięczne piosnki
muzykalny i beztroski,
muzykalny słowik - zuch.
Aż z radości krowa grucha,
ryczy pszczoła, kumka mucha,
a Puchatek w słońcu pucha,
puch, puch, puch

„Motyl”

Teresa Tomsia

Nad łąką fruwał motyl
i odpoczywał na kwiatkach.
Chciał go złapać chłopczyk,
ale go nie złapał.
I chciał go uczony schwytać
do swojej kolekcji.
I dziewczyna chciała
uwięzić go we włosach.

Klaskała w dłonie: Chodź, chodź.
A motyl: Nie, nie.
Zawołałam: Leć, leć.
A motyl: Tak, tak.

„O czy mówią pisanki”
Maria Terlikowska

Z zielonej, fajansowej miski -
jakieś chichoty, jakieś piski...
A to pisanki kolorowe
wiodą rozmowy pisankowe.

Żółta powiada:
- Mam sześć kogutków!
Krażą dokoła pomalutku.
Każdy w ogonie ma cztery pióra.
Ile jest piórek?
Czy zgadnie która?!

Na to zielona:
- Ja nie zgadnę.
Ja mam choinki.
O, jakie ładne!
Pod każdą siedzą dwa krasnale.
Szkoda, że ich nie widać wcale...
- Ja mam wiatraczki! - niebieska woła.
- Wszystkie się kręcą dookoła!
W każdym wiatraczku młynarz mieszka,
Młynarz nie większy od orzeszka!

Na to czerwona:
- Jaki młynarz?
Widzę, że bujać nas zaczynasz!
Młynarz jest większy od koguta!
Wcale nie zmieściłby się tutaj!

Ciiicho!
To przecież tylko bajka.
Kogutek większy jest od jajka.
Choinka większa od kogutka -
A patrzcie, jaka jest malutka!

Choinka z bajki
i kogutki,
piórka,
wiatraki,
krasnoludki...

A młynarz?
W młynie mąkę miele.
Na słodkie ciasto, na niedzielę.

„Narodziny baśni”

Maria Kneier

Gdy słońce na Bałtyk rzuci swe promienie,
Z dziewiczej plaży znikną ostatnie cienie;
To w ten czerwcowy dzień Neptun baśnie rodzi
I niebiański śpiew syren z głębin dochodzi.
Wówczas ten, kto bacznie na horyzont spojrzy
Tajemniczy, tęczy pałac tam dojrzy.
Przed wzrokiem każdego dorosłego skryty,
W złocistym łożu, kołdra z chmurek przykryty,
śpi brodaty król morza i głośno chrapie...
ust wznosi się mgiełką, siada na pułapie.
Za chwile robi się z niej wiedźma garbata,
Jednooka, półłysa, czarnozębata.
W rogu komnaty czarny kogut już pieje.
Wybierając się w świat szyderczo się śmieje...
Na kogucie przez okno z hukiem wlatuje,
Nad więzami pałacu chwile kołuje.
Potem jak błyskawica giną gdzieś w dali.
Za chwile są jedynie jak kropka mali.
Strwożone syreny przerwały śpiewanie;
Neptun się zbudził...siadł...opuścił posłanie.
Chodzi po pałacu, rozmawia ze sobą:
"Czy mówić o śnie mógłbym, z która osoba?"
Przystanął na balkonie, patrzy na morze;
Niech mu jaka syrena w biedzie pomoże.
Klasnął w dłonie, trzy syrenki nadpłynęły.
Rozbawione w progu komnaty stanęły.
Najmłodsza - Neptuna do tańca porwała.
Średnia - czarodziejskie pieśni zaśpiewała.
Zaś najstarsza syrenka w łożu spoczęła,
Zalotnie ręką do Neptuna skinęła.
Król zmęczony tańcem w łożu się położył
Lecz za chwile już chrapał, bo sen go zmorzył
Baśniowa mgiełka w rumaka się zmieniła.
Następna w rycerza - zbroja na nim lśniła.
Ten wskoczył na rumaka, za wiedźma pognał.
Z bohaterskich czynów cały wiat go poznał.
Czy już wiecie jak ta bajka się nazywa?
Gdzie mieszka wiedźma, gdzie bogactwa skrywa?

Nie? To z horami syren pieni śpiewajcie
I czerwcowe sny Neptuna oglądajcie.

„W ogródku”

Dorota Gellner

Wysłałam sobie do ogródka.
Może spotkam krasnoludka?
Może w cieniu pod drzewami
siedzi z dziećmi i wnukami?
O! Coś rusza się pod krzakiem!
Eee.. to jakiś ptak z pisklakiem.
Ptak z pisklakiem, pisklak z ptakiem,
biegną szybko za robakiem.
Przeleciało coś nad płotem!
Czy to krasnal samolotem?
Nie! To ważka. Strasznie wielka!
Przezroczyste ma skrzydełka.

Oj! Za drzewem ktoś tak stuka.
Pewnie krasnal wnuków szuka.
Nie! To dzięcioł dziobem pukał
i niechcący mnie oszukał.
Kto tak pędzi w stronę norki?
Czyżby krasnal z wielkim workiem?
Nie! To przecież mysia norka,
a przed norka mysz. Bez worka.
Co tak brzęczy? Czy to mucha?
Czy też krasnal radia słucha?
Przeszukałam pół ogródka,
nie znalazłam krasnoludka.
Ale może, kto to wie,
krasnoludek znajdzie mnie?

„Majowa poleczka”

Dorota Gellner

Biały domek, biały ranek,
słońcem błysnął złoty ganek
Tu pagórek, tutaj rzeczka,
a w tym domu śpi poleczka.

Hej! poleczko!
Pora wstawać!
Wiatr na płocie
zaczął grać.
Gra na słonce
szara mysz
a ty jeszcze śpisz
Biały domek, biały motyl,
już otwiera polka oczy.
Chwyta promień jak skakankę
i już śpiewa i już tańczy.

Hej! Poleczko!
Rękę daj!
Pobiegniemy
w srebrny maj!
Pobiegniemy ja i ty
w malowane bzy!

„Powitanie wiosny”

G. Koba

Ogłosiła zima dzisiaj: - Żegnam wszystkich już!
Nowa pora roku zbliża się tuż, tuż.
Słonko promyki wysyła i budzi dzieci od rana:
- Wiosna, Wiosna za oknem, dosyć już tego spania!
Biegną dzieci po łące i widzą: koniki skaczące.
Jeden na prawo, drugi na lewo,
a trzeci, czwarty i piąty,
ustawiły się w szeregu i mówią:
że... przygotowują się do wielkiego biegu.
Zapraszają wszystkie zwierzęta, które chcą się zabawić
z okazji wiosennego święta. – Jakie to święto? Jakie to święto?-
pytają pszczoły, biedronki, motyle. Żabki rechocą po cichu:
- Wiosna! My wiemy tylko tyle!

„Pachnący Świat”

Wiesław Musiałowski

Czy lubisz pracować w ogrodzie
I plewić swe grządki, tak co dzień?
Czy chciałbyś czuć zapach pietruszki
- Weź listków zielonych w paluszki,

Rozetrzyj, a woń się uniesie,
W krainę zapachów przeniesie
-Tu stwierdzisz - jest jakaś przyczyna,
Że zapach ma każda roślina:

Marchewka, buraki, cukinia,
Ogórek, pomidor i dynia
- Rozkroisz... i zapach dokoła,
Lecz super pachnące są zioła !

Kocanka, liść mięty, rumianek,
Skrzyp polny, bez czarny, tymianek.
Ziół mamy bez liku na świecie
-Liść pachnie, łądyga i kwiecie,

Bo żyje najmniejsza roślina,
A życie - to wielka rodzina,
Spleciona łańcuchem istnienia :
Istnieniem zaś - cała ta Ziemia !

Niech rozum podpowie ci czasem,
Wędrując po łące, czy lasem
-Że wszystko dokoła też żyje,
Że wdycha powietrze, że pije

„Żabka”

Po zielonej łące
Skacze żabka mała
Już bociana zobaczyła
w stawie się schowała.

A jej koleżanka
od samego ranka
lubi wspinać się po drzewach
tak jak nasza Ewa.